



Szkietko i oko

Co łączy Abrahama Lincolna,
Napoleona Bonaparte
i Hansa Christiana Andersena?
Wszyscy nosili okulary. Bez optycznych
szkieł świat dla wielu osób na zawsze
pozostałby rozmazany.



1.



2.



3.

1. Okulary z kryształowymi szklami, szlifowanymi fasetkowo, w pozłacanej metalowej oprawie, 1650 r., fot. FORUM.
2. Emile Zola (1840-1902), fot. FPM.
3. Okulary nożycowe, składane, w pozłacanej oprawie, 1800-1830 r., fot. FORUM.



2.

3.

4.

5.

7.

1. Szkło powiększające w oprawie z bawolego rogu, 1823 r.
2. „Autoportret”, Jean Baptiste Chardin, 1771 r., fot. BE&W.
3. Okulary w drewnianym etui, koniec XVI w., fot. FORUM.
4. Okulary z mosiądzu, 1801-1850 r., Anglia, fot. FORUM.
5. Teatralna lornetka w złożonym etui, połowa XIX w.
6. Popularne w XVII wieku w Europie okulary z przyciemnianymi szklami.
7. Okular z rączką, połowa XIX w., fot. FORUM.

Biega, krzyczy pan Hilary - gdzie są moje okulary? Ten wierszyk zna każde dziecko i każdy wie, że zguba odnalazła się na nosie szukającego. O wiele trudniej dowiedzieć się, skąd się te okulary wzięły - nie na nosie pana Hilarego, ale w ogóle. W tych poszukiwaniach wybierzmy się na początek do włoskiego Treviso. Trafimy najpierw do kościoła pod wezwaniem św. Mikołaja, potem ruszymy do przylegającego budynku - klasztoru dominikanów. Tutaj w refektarzu obejrzymy fresk przedstawiający kardynała Hugona z Prowansji. I na pewno nie zwróci naszej uwagi fakt, że mężczyzna przedstawiony na portrecie ma na nosie proste okulary. Tymczasem mamy przed sobą najstarszy obraz (pochodzi z 1352 roku) pokazujący człowieka w okularach. Co więcej - kardynał Hugon zmarł na długo przed spopularyzowaniem urządzeń poprawiających wzrok. Autor fresku dorysował je, by podkreślić uczoność i mądrość zmarłego.

Bo okulary to nie tylko korekcja wzroku, ale także elegancja i moda. Zakładali je na nos Ludwig van Beethoven i Katarzyna Wielka, umieszczali na swoich obrazach najznamienszy malarze - od Hieronima Boscha po Augusta Renoira. Na obrazie tego pierwszego, przedstawiającym św. Jana z Patmos, zobaczymy nawet... diabła w okularach.

NAJLEPSZE Z FLORENCJI

„W drugiej połowie XIII wieku zostały wynalezione okulary w północnych Włoszech, nie wiadomo przez kogo” - tymi słowami zaczyna się dziełko Adama Bednarskiego „Historia okularów w Polsce w XV - XVIII wieku”, wydana w 1927 roku. Rzeczywiście, wynalazca nie jest znany. Wiadomo tylko, że już w IX i X wieku z soczewkami eksperymentowali Arabowie i Chińczycy.

O europejskim konstruktorze, mówi się, że był mieszkańcem Pizy. Część twierdzi, że to niejaki Salvatino degli Armatis, którego nieistniejący już grób z napisem, że „tu leży wynalazca okularów, syn Armato z Florencji, niech Bóg odpuści mu grzechy, AD 1517, można było odnaleźć jeszcze pod koniec XVII wieku w kościele Santa Maria Maggiore we Florencji. Są i tacy, którzy wprowadzenie okularów przypisują innemu florentyńczykowi Alessandro di Spina. Tak czy inaczej ktoś wpadł na genialny pomysł - by zeszlifowane odpowiednio

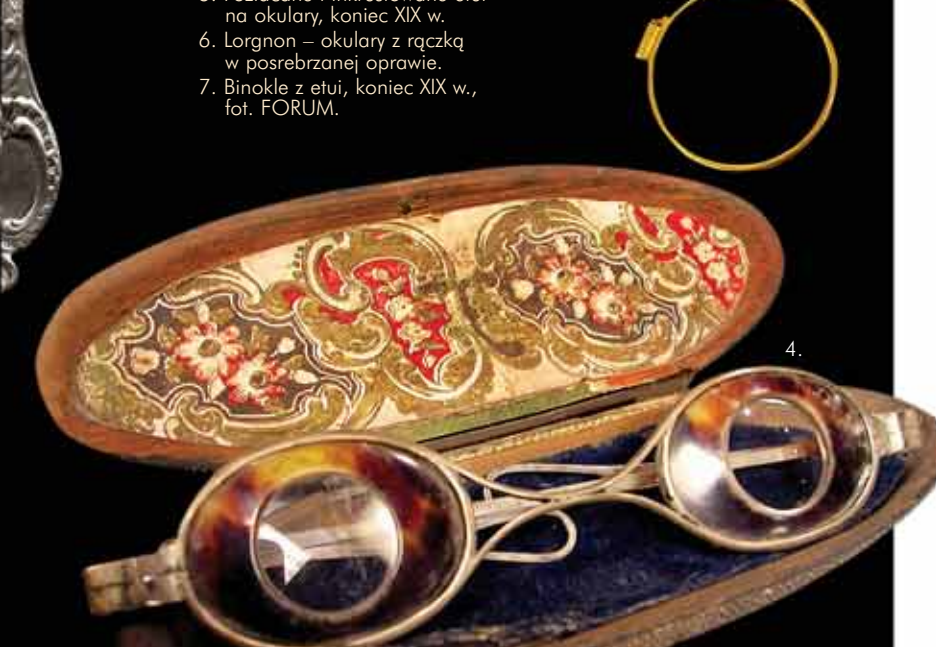


szkło lub kryształ osadzić w oprawce z rączką, a następnie połączyć te dwie konstrukcje za pomocą nitu. Dzięki temu całość można było założyć na nos. Wynalazek odniósł sukces, choć początkowo sięgano po niego nieśmiało. W końcu wada wzroku była też dziełem Stwórcy, którego nie godziło się poprawiać. Ale wkrótce lody przelamano. Do tego stopnia, że mnich Giordano z klasztoru św. Katarzyny podczas kazania nazwał okulary „najpotrzebniejszym wynalazkiem”.

W Polsce najstarszym zachowanym obrazem przedstawiającym okularnika jest okładka rozprawy o muzyce autorstwa Sebastiana z Felsztyna (z 1518 roku). Jedna z postaci siedzących wkoło stołu ma na nosie nitowane oprawki. Pierwsze wzmianki pisemne są wcześniejsze mniej więcej o trzydzieści lat.

Ośrodkiem handlu okularami stała się Florencja. Produkowano tam najlepsze soczewki, a miejscowi rzemieślnicy osadzali je w oprawach dostosowanych do... zamożności klienta. W połowie XV wieku w każdym mieście na ulicach można było spotkać handlarzy okularami, a na najtańsze modele w skórzanych oprawach mógł sobie pozwolić niemal każdy. Klient przymierzał kilka par o różnej mocy szkielek i wybierał te, które mu pasowały. Tradycja ta przetrwała wiele lat i dotarła do Polski. Wacław Potocki w wierszu pisał: „(...) na kramie zobaczyłem okulary, które Francuz sprzedawał w Krakowie” i „kupilem okulary i puzderko na nie”. Ich popularność wzrosła, gdy wynaleziono druk.

Okulary nie tylko poprawiały wzrok, świadczyły także o statusie społecznym. Były modne, dodawały powagi i nobiletowały. Najbardziej ceniono te z Florencji, jednak z czasem, gdy produkcja ruszyła także w krajach północnej Europy, nie gardzono wyrobami z tamtych regionów. W XVII wieku za najlepsze uchodziły oprawki wykonane w Niemczech, jednak z florenckimi soczewkami.



1. Posrebrzane okulary teatralne, przypominające kształtem nożyce.
2. Okulary, 1900 r.
3. Podwójna lornetka w oprawie z rogu, początek XIX w.
4. Okulary z szylkretowym wypełnieniem i srebrnymi oprawami, XIX w.
5. Połączone i inkrustowane etui na okulary, koniec XIX w.
6. Lorgnon – okulary z rączką w posrebrzanej oprawie.
7. Binokle z etui, koniec XIX w., fot. FORUM.

1. Lorgnon – okulary z rączką, początek XIX w., fot. FORUM.
2. Lorgnon – okulary z rączką zdobioną ornamentem, połowa XIX w., fot. FORUM.
3. Binokle w złotej, szylkretowej oprawie ze skórzanym etui, 1870- 1920 r., Anglia, fot. FORUM.
4. Połączone okulary w etui z masy perłowej, 1820 r.
5. Binokle w oprawie z rogu, German National Museum.
6. Pojedynczy okular w skórzanym etui, 1750 r., kolekcja Kortland.

JAK UTRZYMAĆ NA NOSIE

Pod wpływem mody, ale i unowocześniania wynalazku, zmieniał się kształt okularów. Początkowo soczewki były okrągłe, zamontowane w prostej oprawie, zakładanej na nos. Takie okulary trzeba było przytrzymywać ręką. Popularne i tanie były oprawki skórzane, drewniane i kościane, droższe modele robiono ze złota i srebra. Później kształt soczewek zmienił się na owalny, a wreszcie, w połowie XIX wieku, zaczęto nosić prostokątne.

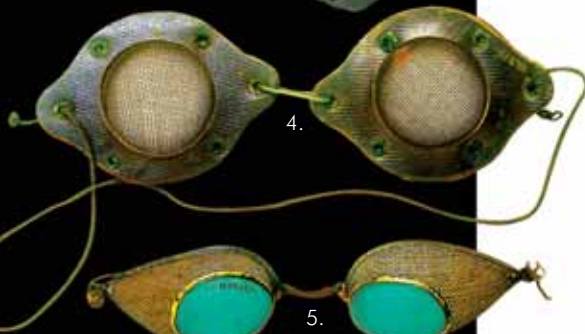
Pojawiło się także więcej materiałów, z których można było robić oprawy. Szkła montowano w brzozi, fiszbinach wieloryba, stali, kości słoniowej oraz szylkrecie.

Jednocześnie cały czas pracowano nad tym, by noszenie szkielek było bardziej komfortowe. Powstały pierwsze okulary z półokrągłym mostkiem na nos, często robione z pojedynczego kawałka drutu miedzianego. Był to tak zwany model norymberski. Produkowano je masowo od XVI do XIX wieku.

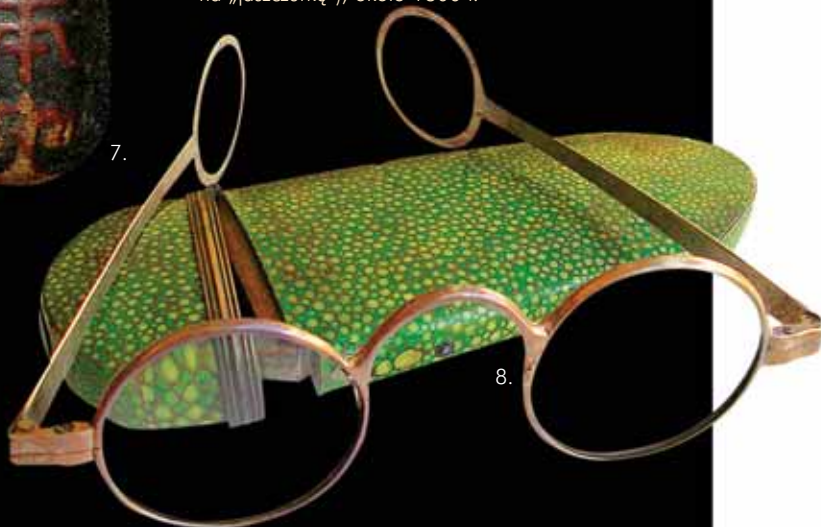
Aby utrzymać okulary na nosie, początkowo do oprawek przyczepiano nitki lub sznurki, które zakładano za uszy. Był to hiszpański wynalazek. Po jakimś czasie pojawiło się kolejne usprawnienie - na sznurku zawieszano ciężarek, który dyndał za uchem noszącego. Definitywnie problem utrzymania okularów na nosie rozwiązany został wreszcie ponad 400 lat po ich wynalezieniu. Londyński optyk Edward Scarlett wymyślił szkła z zausznikami.



1. Okulary z czterema szklami chroniły oczy przed ostrym światłem, początek XIX w.
2. Czarne gogle w skórzanej masce, chroniły wspinaczy i polarników przed ostrym światłem odbijającym się od śniegu, 1891-1930 r., fot. FORUM.



3. Niebieskie gogle z metalowymi osłonkami, noszone przez wspinaczy i polarników, 1920-1950 r., fot. FORUM.
4. Okulary w skórzanej oprawie, wypełnione siatką, nosili je wspinacze i polarnicy, 1871-1910 r., fot. FORUM.
5. Zielone okulary w druciano-siatkowej oprawie, używane przez wspinaczy i polarników, 1851-1950 r., fot. FORUM.
6. Szylkretowe, chińskie etui z połowy XIX w.
7. Skórzane etui, koniec XVIII w.
8. Okulary i szagrynowe etui (z miękkiej garbowanej roślinnie skóry barwionej na „jaszczurkę”), około 1800 r.



Wynalazek był praktyczny i nie wplątywał się w długie włosy czy peruki. Wkrótce udoskonalono ten model, dodając parę zawiasów pośrodku części zachodzących na skronie. W 1752 roku inny Anglik, James Ayscough, zamontował na okularach dwie pary zawiasów, dzięki czemu można je było składać. Nowinka szybko trafiła do specjalistów w całej Europie. W tym bowiem czasie już w każdym większym mieście była pracownia optyczna, gdzie można było dobrać okulary. W Warszawie pewien fachowiec reklamował się tak: „Pan Gafory Mechanik ma perspektywy przednie, okulary także... mieszka na Nowym Mieście”.

KOLORY I SŁOŃCE

Pod koniec XVIII wieku popularność zdobył model „martin's margins”. Różnica polegała na tym, że między oprawkę a soczewkę wstawiano kawałek rogu zwierzęcego, by - jak wierzono - zmniejszać szkodliwy wpływ światła słonecznego na oczy. Zauważono go już dawno. W 1554 roku Walenty z Lublina opisywał przypadek osłabienia wzroku u pewnego Węgra. Miał on nosić dwie pary okularów, jedne z kryształu, drugie, gdy nie czytał, z zielonego szkła, by „duchom widzenia dać odpocząć”.

Kolorowe szkła w okularach nie miały jednak chronić przed słońcem. Wspomniany wcześniej James Ayscough eksperymentował z nimi, wierząc, że mogą pomóc przy różnego rodzaju chorobach oczu. W dalekich Chinach już przed wiekami sędziowie podczas rozpraw zakładali okopcone szkła, by nikt nie widział ich oczu i nie mógł domyślić się, co też im chodzi po głowie.

Prawdziwe okulary przeciwsłoneczne to wynalazek już XX-wieczny. W 1929 roku Sam Foster, założyciel firmy Foster Grant, sprzedał pierwszą parę w Atlantic City. Rok później mieli je już prawie wszyscy.

Przy okazji rozwoju optyki i okularów powstało mnóstwo dodatkowych urządzeń poprawiających wzrok. W teatrach i operach powszechnie stosowano pomoce optyczne, by lepiej widzieć przedstawienie i innych widzów. Często soczewki były umieszczone w lasce - dla mężczyzn lub w wachlarzu - dla kobiet. Około 1720 roku baron Philip von Stosch zaprezentował pierwszy monokl, jednak wynalazek zyskał popularność dopiero pod koniec XIX wieku. Wśród arystokratów stał się symbolem zamożności. Niektórzy gromadzili nawet okazałe kolekcje, by dobierać monokl do okazji.

Dzisiaj także okulary są symbolem statusu, a znane marki prześcigają się w produkcji coraz to nowszych modeli oprawek. I tylko sentymentalni pamiętają jeszcze tekst piosenki autorstwa Agnieszki Osieckiej o okularnikach: „Między nami po ulicy, pojedynczo i grupkami, snują się okularnicy ze skryptami”. Bo przecież okulary to symbol statusu - nawet jeśli to status biednego studenta, zakopanego w książkach. ■

TEKST: STANISŁAW GIEŻYŃSKI
 FOTOGRAFIE: EAST NEWS, FORUM, ROGER VIOLLET COLLECTION/FLASH PRESS MEDIA, BE&W
 WYKORZYSTANO: „HISTORIA OKULARÓW W POLSCE: WIEK XV-XVIII”, ADAM BEDNARSKI, POZNAŃ, 1927, „SPECTACLES AND OTHER VISION AIDS”, J. WILLIAM ROSENTHAL, 1994, WWW.ANTIQUESPECTACLES.COM
 SERDECZNIE DZIĘKUJEMY DR. DAVIDOWI FLEISHMANOWI, OPIEKUNOWI STRONY WWW.ANTIQUESPECTACLES.COM, ZA UDOSTĘPNIENIE ZDJĘĆ.